

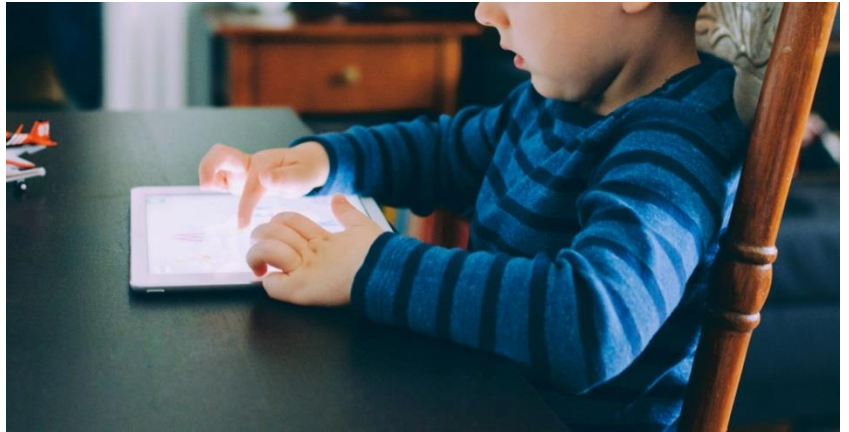
Wpływ wysokich technologii na rozwój mowy dziecka

Neurologiczne uwarunkowania odbioru bodźców i kształtowania się mowy.

Ośrodki mowy i rozwoju bodźców zlokalizowane są w mózgu człowieka. Mózg rozwija się najszybciej do trzeciego roku życia. Czas ten jest najcenniejszy w rozwoju dziecka. Mózg zbudowany jest z dwóch półkul:

– **Prawa półkula** odpowiedzialna jest za odbiór i przetwarzanie bodźców dźwiękowych oraz obrazowych (niejęzykowych).

– **Lewa półkula** specjalizuje się w odbiorze oraz tworzeniu języka (mowie).

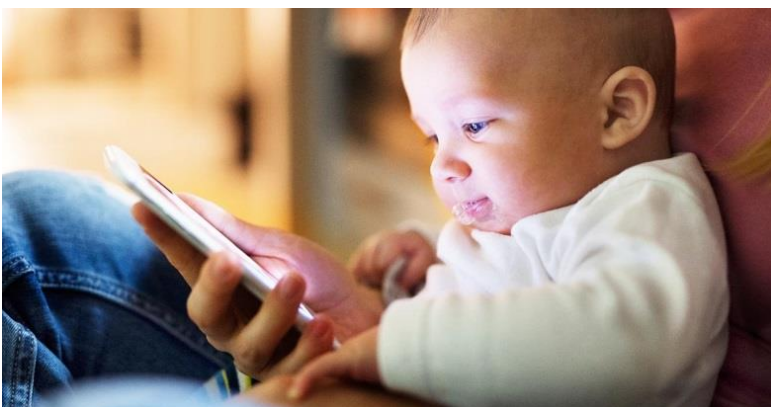


Obecnie dzieci otrzymują za dużo bodźców prawopółkulowych, natomiast niewystarczająco bodźców lewopółkulowych (czyli językowych). Prawa półkula blokuje lewą i w efekcie tego mowa rozwija się z opóźnieniem. Oznacza to, że przewaga bodźców prawopółkulowych powoduje zaburzenie naturalnego, zdrowego rozwoju mowy. Stałe blokowanie językowej półkuli mózgu, negatywnie wpłynie także na kontakty międzyludzkie oraz nawiązywanie znajomości z rówieśnikami. Mowa ulegnie schematyzacji.

Codzienny kontakt dziecka z ekranem: telewizora, komórki, laptopa zmienia szlaki nerwowe, które są przygotowane do uczenia się języka i empatii od ludzi.

Rozwój mowy a wysokie technologie.

Dzieci uczą się naturalnie poprzez działanie i interakcje z innymi ludźmi. Zabawy, które uruchamiają wyobraźnię przyspieszają rozwój. Wspólne spędzanie czasu wolnego z dziećmi poprzez zabawy, czytanie książek, rozmowy jest niezwykle ważne dla rozwoju relacji z bliskimi, z innymi osobami oraz dla poznania otaczającego świata.



Wysokie technologie to: TV, laptop – gry komputerowe, komputer, tablet, komórka, smartfony, zabawki dźwiękowe.

Trudno wyobrazić sobie współczesny świat bez nowoczesnych urządzeń. Stały się one elementem niezbędnym w naszej codzienności, sposobem utrzymywania kontaktów społecznych, a także atrakcyjną formą spędzania czasu wolnego. Są one obiektem zainteresowania nie tylko dorosłych, ale i dzieci.

Badania psychologów wykazują, iż dziecko, które jeszcze nie mówi, **nie powinno w ogóle** oglądać telewizji oraz nie powinno korzystać z wysokich technologii.

Badania w USA wykazały, że niestety ponad 2 tys. dzieci i młodzieży spędza 7,5 godzin dziennie na korzystaniu z mediów elektronicznych; 9 - cio miesięczne niemowlęta oglądają TV 40 minut dziennie; dzieci w 1. r. ż. - 1 godz. Dziennie; dwulatki – około 1,5 godz. dziennie, przedszkolaki – kilka godzin dziennie. To stosunkowo za dużo.

Słowo, które dziecko odbiera za pomocą technologii multimedialnych jest słowem biernym, nie pozwalającym na naturalny dialog, natomiast żywe słowo, dialog z drugim człowiekiem, interakcja z nim to sytuacje, które stymulują pozytywnie rozwój języka. Badania prowadzone w Katedrze Logopedii i Zaburzeń Rozwoju jednoznacznie wskazały, że dzieci w okresie niemowlęcym poddane stymulacji wysokimi technologiami, przejawiają wiele niepokojących zachowań, które wskazują na:

- zwolnienie przebiegu rozwoju intelektualnego,
- opóźnienia lub brak nabywania systemu językowego,
- opóźnienie rozwoju zabawy i kształtowania się umiejętności społecznych,
- obniżoną sprawność motoryczną.

U niemowląt od 4. do 12. miesiąca życia na skutek nadmiernej liczby bodźców można dostrzec następujące niepokojące zachowania:

- brak koncentracji na twarzy dorosłego,
- brak uśmiechu na widok znanej osoby,
- brak gaworzenia,
- brak wsłuchiwania się w głos dorosłego,
- brak gestów społecznych,
- spowolniony rozwój dużej i małej motoryki.



Małe dzieci oglądające telewizję od kilkudziesięciu minut do kilku godzin dziennie charakteryzują się:

- stanem ciągłego rozkojarzenia, rozproszenia uwagi,
- opóźnieniem lub całkowitym brakiem rozwoju mowy,
- niechęcią do słuchania czytanych tekstów lub oglądania obrazków statycznych (np. ilustracji w książeczkach),

- trudnościami lub całkowitym brakiem rozumienia poleceń,
- komunikowaniem się za pomocą krzyku lub płaczu,
- brakiem respektowania reguł społecznych,
- trudnościami w kontaktach w grupie rówieśniczej,
- niepełnym rozumieniem języka,
- zaburzeniami koncentracji, nerwowością, nadpobudliwością, agresywnością, brakiem kontroli nad negatywnymi emocjami,
- przemęczeniem związanym z szybko zmieniającymi się i migoczącymi obrazami.

W obecnych czasach dzieci najczęściej oglądają telewizję w samotności i często bez ograniczeń. Bez dialogu i rozmowy z osobą dorosłą, maluch tworzy własne, zwykle nieprawdziwe interpretacje obrazu i przekazów językowych. D. de Kerckhove pisze o syndromie „brakującej połowy sekundy”. Polega on na tym, że szybkość wyświetlania obrazu telewizyjnego jest tak duża, że naszemu aparatowi percepcyjnemu brakuje połowy sekundy potrzebnej na to, aby mógł przetworzyć informacje i nadać im znaczenie.

Ponadto używanie klawiatury, myszki negatywnie wpływa na rozwój sprawności dłoni palców. Utrudnia też zapamiętywanie kształtu liter oraz prawidłowego kierunku ich kreślenia. Może stać się przeszkodą w rozwoju kreatywnych i analitycznych zdolności dzieci.



W literaturze przedmiotu pojawiło się pojęcie „teleogłupienie”. Twórcą tego pojęcia oraz autorem książki „Teleogłupianie. O zgubnych skutkach oglądania TV” jest doktor neurobiologii Michel Desmurget. Zdaniem autora zjawisko to jest konsekwencją nadmiernego oglądania telewizji. Być może dzięki niemu i wielu innym badaczom, lekarzom oraz logopedom przestaniemy „karmić” dzieci bezużyteczną rozrywką wynikającą z używania wysokich technologii oraz zdamy sobie sprawę z ich wpływu na komunikację i ogólny rozwój dziecka. Nie chodzi tu o wyrzucenie telewizora, komputera, tabletu, ale o zdrową kontrolę dziecka i jego kontaktów z wysokimi technologiami, wynikającą z wiedzy oraz świadomości możliwych konsekwencji.

Podsumowując, nadmierny dostęp do treści nowych technologii wpływa negatywnie zarówno na rozwój mowy, zachowanie dziecka jak i kontakty społeczne. Nie chodzi tu o wyrzucenie telewizora, komputera, tabletu, ale poprzez świadomość możliwych konsekwencji, o zdrową kontrolę nad dzieckiem w kontakcie z wysokimi technologiami. A zatem nas logopedów, nauczycieli, rodziców i ludzi odpowiedzialnych za wychowanie dzieci czeka trudne zadanie. To my musimy świadomie i rozważnie dbać o ich rozwój oraz stwarzać warunki sprzyjające racjonalnemu rozwojowi dzieci w ich naturalnym środowisku.

Warto uświadomić sobie, że żaden komputer, telewizor, ani program w nim oglądany nie zastąpi żywego słowa, które ma szansę zaistnieć w naturalnym kontakcie z drugim człowiekiem

Warto przeczytać:

- Teleogłupianie. O zgubnych skutkach oglądania telewizji (nie tylko przez dzieci), Michael Desmurget (2012)
- Cyfrowa demencja. W jaki sposób pozbawiamy rozumu siebie i swoje dzieci., Manfred Spitzer
- Zastygłe spojrzenie. Fizjologiczne skutki patrzenia na ekran a rozwój dziecka., Rainer Patzlaff
- Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg Carr N. (2012)
- iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości. Gary W. Small, Gigi Vorgan (2011)
- Metoda krakowska wobec zaburzeń dzieci, Cieszyńska – Rożek J., Kraków 2013 r..

Informacje zebrała:

Katarzyna Wierzbicka

neurologopeda

Źródła informacji (informacje cytowane):

- <https://ppppns.pl/wplyw-wysokich-technologii-na-rozwoj-mowy-dziecka/>

- http://www.zp3.lublin.pl/spwd/images/zp3_gazetka_nr12.pdf

-<http://www.pppozimek.pl/files/Wp-yw-wysokich-technologii-na-rozwoj-dzieci.pdf>

Grafika:

- <https://centrummetodykrakowskiej.pl/blog/wplyw-wysokich-technologii-na-rozwoj-dziecka/>
- <https://dziecisawazne.pl/nowe-technologie-maja-zly-wplyw-rozwoj-dzieci-drugiego-roku-zycia/>
- <https://businessinsider.com.pl/rozwoj-osobisty/zdrowie/czas-przed-ekranami-a-zdrowie-dzieci-zalecenia-who/0xp7enn>
- <https://1000dni.pl/2-rok-zycia/czy-smartfon-szkodzi-twojemu-dziecku>